

Jan Kochanowski - „Treny” - „Tren XVI” - interpretacja i analiza trenu

„Treny” Jana Kochanowskiego stanowią nie tylko literacki pomnik zabranej przez śmierć w młodym wieku Urszuli, ale są także odbiciem psychiki jej ojca – wybitnego poety doby renesansu. Kiedy gniew i emocje nieco opadły, podmiot liryczny próbuje interpretować to, co go spotkało przez pryzmat rozumu. „Tren XVII” jest właśnie takim filozoficznym rozważaniem nad cierpieniem.

Nie sposób przeprowadzić analizy tego dzieła bez krótkiego przybliżenia głównych założeń stoicyzmu. Ten sposób myślenia powstał w starożytnej Grecji około III w. p.n.e., a za jego ojca uznaje się Zenona z Kition. Z całego dorobku tej filozofii najszerszym echem odbiła się tzw. „stoicka postawa”. Takim określeniem charakteryzuje się neutralny, pozbawiony emocji stosunek do zewnętrznych wydarzeń. Dotyczyło to zarówno smutków, jak i radości. Celem tej swoistej pozy było osiągnięcie pełnego spokoju, a co za tym idzie – szczęścia. W wielu napisanych przez siebie utworach Jan Kochanowski daje wyraz swojego poparcia dla stoicyzmu i epikureizmu. Zastanówmy się teraz, jak zmienił się jego światopogląd wobec wielkiej tragedii, która go spotkała.

Już z pierwszej strofy możemy wyczytać, jak wielkie nieszczęście spotkało podmiot liryczny. Sam mówi, że z powodu cierpienia traci weny („Lutnią i wdzięczny rym porzucić muszę”). Nie potrafi także odróżnić jawy od snu, ból po śmierci Urszulki zrównał wszystko. Następnie poeta zaczyna zastanawiać się nad przejawianym przez ludzi podejściem do życia. W sposób bezpośredni ukazuje wszystkie niekonsekwencje i przejawy lekkomyślności, obnaża bezrefleksyjny sposób egzystencji. Człowiek nie liczy się ze swoją śmiercią, dopóki ta nie pojawi się na horyzoncie; gdy sprzyja mu szczęście, nie myśli o tym, iż sytuacja może się odwrócić.

Następnie poeta próbuje rozliczyć się z filozofią stoicką. Przywołuje postać Cyncerona, który został wygnany z Rzymu. Mędrzec ów głosił wcześniej teorię, że dla mędrca cały świat jest domem, a dopiero

wtedy, gdy sam musiał opuścić stolicę cesarstwa, odczuł, jak bolesne było to doświadczenie. Później poeta wskazuje kolejne przykłady hipokryzji, które znajdują się w biografii Cyncerona. Najpierw mówi, że trzeba mężnie przyjmować ciosy od losu, jednakże kiedy ten pozbawił go córki, filozof bardzo dotkliwie to odczuł. Podobnie było w kwestii jego śmierci. Najpierw poprzez cykl utworów obraził Marka Antoniusza (polityka), a później, gdy ten wydał nań wyrok śmierci, Cynceron bardzo chciał go uniknąć, chociaż twierdził, iż śmierć straszna jest tylko dla bezbożnika.

Utwór zbudowany jest w sposób odbiegający od zastosowanego w większości „Trenów”. Składa się z jedenastu strof safickich, czyli o układzie 11,11,11,5. Pojawiają się rymy parzyste. W skład warstwy stylistycznej wchodzi głównie epitety i pytania retoryczne. Funkcją tych pierwszych jest precyzowanie sytuacji lirycznej, te drugie natomiast skłaniają do refleksji nad pewnymi postawami. Po raz kolejny mamy do czynienia z wieloma nawiązaniem do kultury starożytnej Grecji. Warto choćby wspomnieć o „kościannym oknie”. W wierzeniach Hellenów to przez takie właśnie konstrukcje dostawały się do człowieka fałszywe i złudne sny.

„Tren XVI” jest dziełem, w którym poeta bardzo dosadnie krytykuje filozofię stoicką. Pokazuje, że bardzo łatwo jest teoretyzować na różne tematy, jednakże kiedy człowiek staje się bezpośrednim uczestnikiem takich wydarzeń, ciężko jest mu powstrzymać emocje. W ostatniej strofie podmiot liryczny zwraca się z apostrofą do Czasu, który jako jedyny może uleczyć jego rany. Jest to bardzo wymowne świadectwo kryzysu przeżywanego przez poetę z Czarnolasu.